

## Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r. sygn. akt: SDI 60/15

**Teza:** *Radca prawnych występujący jako strona postępowania przedstawiając swoje stanowiska może używać argumentów odnoszących się do życia prywatnego strony przeciwnej o ile jest to uzasadnione obiektywną celowością w zakresie ochrony interesu prawnego oraz przedmiotu postępowania. Przy wypowiedziach tych powinien respektować zasadę umiarkowania i subsydiarności. Zrealizowanie znamion art. 212 k.k. i 216 k.k. nie oznacza automatycznie pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej.*

„[...]Trafny okazał się zarzut kasacji niepełnego rozważania zarzutów sformułowanych w odwołaniu H. G. od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego. Wyższy Sad Dyscyplinarny nie odniósł się do faktu, że podnoszone przez obwinionego zarzuty wobec J. G. zostały przedstawione w trakcie procesu sądowego, w którym pokrzywdzony nie G.

występował jako radca prawny realizujący funkcje pełnomocnika procesowego, ale jako strona postępowania. Sąd pominął wskazywaną w odwołaniu obwinionego okoliczność, że formułowane zarzuty miały na celu obronę interesu prawnego strony reprezentowanej przez H. G. Z orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego można by wyprowadzić tezę, że stawianie nawet prawdziwych zarzutów radcy prawnemu, który występuje w postępowaniu sądowym jako przeciwnik procesowy, nigdy nie jest dopuszczalne. Dotyczyłoby to także informacji odnoszących się do sfery życia prywatnego. **Tymczasem z istoty procesu sądowego wynika, że prezentowane w wypowiedziach ustnych czy pismach procesowych informacje dotyczące innych stron postępowania mogą przybierać kształt zarzutów obiektywnie naruszających dobre imię lub odnoszących się do życia prywatnego. Możliwość stawiania takich zarzutów uzasadniona jest obiektywną celowością w zakresie ochrony interesu prawnego oraz przedmiotem postępowania sądowego, choć w każdym przypadku respektowana być powinna także zasada umiarkowania i subsydiarności.** Przypomnieć ponadto wypada, że ukarany został obwiniony o popełnienie deliktu dyscyplinarnego opisanego w art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i tylko w tej perspektywie jego sprawa była rozpoznawana przez sady dyscyplinarne obu instancji. Zatem obowiązkiem tychże organów było wykazanie, że wypowiedzi ukaranego występującego w roli pełnomocnika swojego mandanta w sporze pracowniczym z innym radcą prawnym, lecz będącym nie pełnomocnikiem strony, ale stroną postępowania naruszały godność tego ostatniego. **Art. 11 ustawy o radcach prawnych wynika, że radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczą potrzebną, a jej nadużycie, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, podlega sankcjonowaniu tylko w drodze dyscyplinarnej. Nie oznacza to jednak żadnego automatyzmu pociągania radcy prawnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej w każdym przypadku, gdy ten zrealizowałby prima facie znamiona typu z art. 212 k.k. lub art. 216 k.k.** Cel tego przepisu jest zgoła inny. Ma on bowiem zapewnić swobodę wykonywania zawodu przez radcę prawnego, który reprezentując swojego mandanta w trakcie procesu nie może

powstrzymywać się od rzeczowej krytyki poczynań drugiej strony, gdy jest to uzasadnione interesem procesowym. Często zdarza się zresztą, że istota określonego sporu sądowego sprowadza się do wykazania przeciwnikowi takich cech, które obiektywnie mogą mieć charakter zniesławiający, lecz z uwagi na charakter i cel danego postępowania ich ujawnienie jest konieczne. Przykładem może być postępowanie karne w sprawie o przestępstwo oszustwa, w którym pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego dla wykazania winy podsądnego musi przekonać sąd, że oskarżony wprowadził jego mandanta w błąd w celu uzyskania nienależnej korzyści majątkowej bądź też wskazywać okoliczności podważające wiarygodność określonego świadka. Oczywiście takie przymioty naruszają dobre imię oskarżonego czy świadka i mogą naruszać jego godność, lecz należą do istoty sporu rozstrzyganego w ramach postępowania karnego.

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy, nie może być mowy o jakimkolwiek automatyzmie ukarania w drodze dyscyplinarnej radcy prawnego za przedstawianie w procesie wypowiedzi mogących naruszać dobre imię stron. Kwestia ta musi zostać dogłębnie zbadana pod kątem rzeczowych potrzeb i charakteru danego postępowania. Tego w niniejszej sprawie Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie uczynił pomimo stosownego zarzutu obwinionego zawartego w odwołaniu od orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji. [...]"